Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.					CENY OGŁOSZEN
14. CZERWCA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za mm. . . . . Mk 25 Nadesłane za mm. . . . . „ 65 Nekrologi . . . . . „ 49 Komunikaty . . . . . „ 83 Na 1. stronie . . . . . „ 120
NR. 132. — ROK XXX.	Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1:000	Marek 680	

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Straszna przestroga.

Telegramy doniosły, że Lenin zwaryował... Nie byłoby w tem nic dziwnego, jeśli uprzytomnił sobie, dokąd zaprowadził go doktrynerski fanatyzm, jeśli wreszcie zrozumiał, że utopia budowy państwa według recepty Marksa — utopia, dla której wylał całe potoki krwi i Rosyę zamienił w pustynię — że ta utopia zbankrutowała doszczętnie... Jeśli miał choć odrobinę uczuć ludzkich mógł chyba oszaleć...

Bo uprzytomnijmy sobie, co obiecywali bolszewicy ludowi a co faktycznie dali. Mieli zaprowadzić „nowy ład", zaprowadzić równość i sprawiedliwość, wyplenić wszelkie krzywdy, dać ludowi pokój, słowem, stworzyć raj na ziemi. A teraz cóż widzimy. Stało się coś takiego, w co trudno uwierzyć — przed czem dusza wzdryga się z przerażeniem, co wydawało się niemożliwością w XX wieku! „Nowy ład" zamienił się w ludożerstwo. Każdy dzień przynosi nowe szczegóły okropnych scen, jakie rozgrywają się w Rosyi... Niedawno pisaliśmy o hurtownym handlu mięsem ludzkiem, wykopywanem z grobów... Działo się to bardzo blisko naszej granicy, bo w Mińsku. O jeszcze straszniejszych rzeczach donosi moskiewski korespondent „Tygodnika Illustrowanego". Widział on dzieci, powiązane przez matkę, aby nie gryzły się wzajemnie z głodu. Podaje on dalej fakty, które świadczą, że Rosya zeszła na poziom dzikich plemion kanibalskich... Jeszcze nie zjadają się tam ludzie z jednej wsi, ale przybysz z obcej — to żer i przysmak dla głodnych mieszkańców. Chwytają go, zabijają, pieką i zjadają. Każda wieś okolicy dotkniętej głodem wprost poluje na obcych ludzi jak się poluje na zwierzęta... Niedawno zjedzono w pewnej wsi lekarza amerykańskiego i dwie siostry miłosierdzia...

Takie stosunki panują dziś w Rosyi po pięciu latach „reform" bolszewickich, które miały zadziwić świat i stać się dla ludzkości radosnem urzeczywistnieniem ewangelii Marksa... A wina za to spada na szaleńców, co chcieli życie nagiąć do papierowych ram doktryny, co z dziką zawziętością burzyli obecny, choć niedoskonały, ale przystosowany do dzisiejszego poziomu ludzkości ustrój, aby stanąć wobec pustki, po której szaleje dzika, niekrępowana niczem, wyzuta z wszelkich uczuć bestya ludzka... I nie pomogą tu tłomaczenia, że to klęska głodu spowodowała taki okropny stan rzeczy. Głód w Rosyi był stałem zjawiskiem, ale nawet tak niedoskonały aparat, jak carska biurokracya, potrafił zapobiegać katastrofie... Zresztą klęska głodu przyspieszyła tylko i wyjaskrawiła tragicznie bankructwo utopii bolszewickiej...

Ze strasznego eksperymentu rosyjskiego powinna wyciągnąć naukę cała ludzkość, a zwłaszcza naród polski najbliżej sąsiadujący z piekłem bolszewickiem. Eksperyment ten — to bankructwo tych samych haseł i przesłanek, które tworzą światopogląd socyalistyczny. To bankructwo socyalizmu, bo bolszewizm nie jest niczem innem, jak tylko urzeczywistnieniem, wprowadzeniem w czyn socyalistycznej ideologii Marksa...

To muszą przedewszystkiem zrozumieć robotnicy. Muszą zrozumieć, że socyalizm potrafi burzyć, ale nic stworzyć nie może, że propagując hasła nienawiści, potrafi tępić inne warstwy narodu, ale przez to pogrąża w jeszcze większą nędzę robotników — a w państwie socyalistycznem gotuje im los niewolników...

Nie zmienia tej prawdy fakt, że organizacye socyalistyczne w obecnym ustroju mogą poszczycić się pewnemi zdobyczami dla klasy pracującej. Odgrywa tu rolę organizacya zawodowa, solidarność w walce o poprawę bytu — ale to wszystko nie ma nic wspólnego z utopią państwa socyalistycznego. W obronie praw robotnika walczą równie skutecznie inne organizacye, jak np. chrześcijańsko-demokratyczne, ale o tyle uczciwiej, że nie okłamują robotników bajkami o raju socyalistycznym.

Zresztą te bajki rozwiała już straszna rzeczywistość w Rosyi... Czrezwyczajki, więzienia, masowe egzekucye, a wreszcie ludożerstwo — oto jedyny plon rządów socyalistycznych... Fakt ten powinien chyba ślepym otworzyć oczy i stać się straszna przestrogą dla całej ludzkości. S. Chm.

Pozbawienie Polski rządu przez Naczelnika Państwa w przeddzień zajęcia G. Śląska wywołało żywe zadowolenie we wrogim Polsce i Francyi „Berliner Tageblacie". Organ berliński obiecuje sobie, że Polska może wreszcie pomyśli nad „samodzielnem ujęciem swych interesów" i że zechce „odegrać rolę pomostu, zamiast baryery między dwoma wielkimi sąsiadami".

Poseł francuski Panafieu oświadcza, że ustąpienie min. Skirmunta Francya powitałaby z żalem...

W prasie polskiej bronią stanowiska Naczelnika Państwa: 1. „Il. Kuryer Codz." p. Maryana Dąbrowskiego. Fakt, że organ „Bagateli" i jej przedsiębiorcy bronią również Belwederu — mówi sam za siebie. 2. P. Eronberg w warszawskim „Kuryerze Porannym". Ton sam p. Eronberg, wysłany przez rząd do Genui aż do fatalnego wtorku 6 czerwca kruszył kopie za gabinetem Ponikowskiego i Michalskim i ze szczególnym entuzyazmem pisał o pokojowej i rozważnej polityce Skirmunta... 3. Organ piastowców „Kuryer Lwowski". 4. Cała prasa żydowska. Socyalistyczny „Robotnik", mimo adoracyi, jaką ma p. Daszyński dla Belwederu, zachowuje się naogół z rezerwą. „Naprzód" zaś spala się cały w kadzidłach przed Naczelnikiem Państwa.

Coraz jednomyślniejszą jest opinia prasy, że, domagając się „gabinetu nowego", ludowcy i socyaliści myślą o rządzie, któryby przeprowadził po ich myśli wybory wzorem Bobrzyńskiego. Chodzi im o „wybory galicyjskie" z całym osławionym aparatem presyi, korupcyi, gwałtów, paktów z żydami i t. d. „Słowo Polskie" notuje pogłoski o grożącym zamachu na Sejm i na konstytucyę. I inne dzienniki stawiają takie przypuszczenia.

Słowem nieuzasadniony krok Naczelnika państwa wywołał najrozmaitsze domysły i podejrzenia. Szkodzą one tak państwu, jak i jego autorytetowi. Najwyższy czas zakończyć to niebezpieczne przesilenie.

Niedzielne rozmowy w Belwederze

Żydzi u Nacz. Państwa. — Pogłoski o nieprawnem rozwiązaniu Sejmu. — Hołdy ludowców. — Gdzie będzie obradował konwent seniorów: w Belwederze czy w Sejmie?

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu niedzieli przez cały dzień trwały konferencye Nacz. Państwa z poszczególnemi stronnictwami. Byli więc w Belwederze: K. P. K., Wyzwolenie i wszystkie mniejsze: Stapińszczycy, żydzi, Niemcy, Kat.-ludowi i Rady ludowe. Z rozmów tych należy podkreślić, iż w pertraktacyach klubu pracy konst. p. Naczelnik Państwa oświadczył, iż z konferencyi wyniósł przekonanie, że poglądy w Sejmie są chaotyczne i nie dość przepojone zrozumieniem chwili i z nich nie wyczuł, ażeby zdawano sobie sprawę z doniosłości trapiących go obaw co do komplikacyi mogących wyniknąć z akcyi wyborczej.

Druga rozmowa bardzo znamienna była z żydami. W toku rozmowy p. Nacz. Państwa oświadczył, że dąży do zabezpieczenia czystych wyborów, na czem powinno zależeć stronnictwom małym i słabym, albowiem chodzi o to, aby stronnictwa większe nie gwałciły małych i nie narzucały swej woli. Nacz. Państwa miał oświadczyć, że **porozumienie się rządu z Sejmem co do składu rządu nie powinno się odbywać za jego pośrednictwem, albowiem w takim razie on sam musiałby wziąć odpowiedzialność za rząd; może tylko powołać kandydata na premiera — mówił — postawić mu swoje warunki, a kiedy ten je zaakceptuje, skierować go do Sejmu.** Rzecz jasna, że kiedy kandydat nie przyjmie owych warunków, to wezwie innego.

Jednocześnie w ciągu poniedziałku rozpowszechniano w kołach politycznych pogłoski **jako dążeniem sfer zbliżonych do Belwederu, jakoteż przywłaszczających sobie tę nazwę — byłoby doprowadzenie obecnej sytuacyi do absurdum i wykazanie, że Sejm ustawodawczy nie jest zdolny do wytworzenia gabinetu parlamentarnego ani gabinetu pozaparlamentarnego i że skutkiem tego rozwiązanie Sejmu winno nastąpić z decyzyi Nacz. Państwa.**

Ludowcy, w celu poparcia sytuacyi Belwederu, zwołali na niedzielę Zjazd swoich członków województwa warszawskiego, na którym uchwalono rezolucyę, popierającą p. Nacz. Państwa. Urządzili nawet hołdowniczą manifestacyę przed Belwederem, przyczem Piłsudski wyszedł do nich i kłaniał się.

Wczoraj przybył do p. Marszałka Sejmu dyr. kancelaryi cywilnej p. Car i oświadczył p. Marszałkowi, że Nacz. Państwa po naradach z poszczególnymi przedstawicielami stronnictw pragnie swój pogląd przedstawić konwentowi seniorów, o którego zwołanie prosi na godz. 8 wieczorem do Belwederu. P. marsz. Trąmpczyński zaznaczył, że **właściwym gruntem zebrań konwentu seniorów jest grunt sejmowy, czego jako Marszałek musi przestrzegać, albowiem mógłby się spotkać z zarzutami, w każdym razie nie może tego robić na własną rękę, o ile na to któreś ze stronnictw się nie zgodzi.** Wobec tego, że kilka stronnictw, zwłaszcza umiarkowanych, wypowiedziało się odrazu za pozostaniem na właściwym dotychczasowym sejmowym gruncie, p. Marszałek Sejmu zwołał konwent seniorów na godz. 8 wieczorem do Sejmu, przyczem ustalono, że będzie obecny tylko jeden przewodniczący z każdego klubu.

Wątpliwości Nacz. Państwa rozstrzygnie Sejm w piątek

Nacz. Państwa na poniedziałkowym konwencie seniorów.

Warszawa. (Tel. wł.) O godz. 8.12 wieczorem w towarzystwie adjutanta przyjechał p. Naczelnik Państwa do Sejmu i udał się do sali drugiej, gdzie już byli zebrani leaderzy klubów, posłowie: Czerniewski, Dubanowicz, Głąbiński, Fedorowicz, Chądzyński, Skulski, Witos, Rosset, Woźnicki, ks. Kotula, Barlicki, Grünbaum i Haasbach, pod przewodnictwem p. marszałka Trąmpczyńskiego. W pośrodku zasiedli p. marszałek Sejmu i Naczelnik Państwa, z lewej strony p. Witos i Skulski, z prawej pos. Czerniewski. Na przeciwko usiadł pos. Głąbiński, Rosset, Dubanowicz. Pan Naczelnik Państwa zabawił na konferencyi do 9.35, a przywódcy stronnictw wyrażali swą opinię jeszcze o jeden kwadrans dłużej. Na wniosek pos. Barlickiego (P. P. S.) **uczestnicy obrad zobowiązali się pod słowem honoru do przestrzegania tajemnicy**, a marszałek Sejmu wydał następujący komunikat:

„Na żądanie p. Naczelnika Państwa odbyło się zebranie przywódców klubów sejmowych, na którem Naczelnik Państwa osobiście złożył swą deklaracyę, jako rezultat z dwudniowych konferencyi z poszczególnymi klubami".

W dalszem przemówieniu Naczelnik Państwa **wyraził swą wątpliwość, jak ma pojmować na mocy t. zw. małej konstytucyi prawa i obowiązki Naczelnika Państwa przy twerzeniu nowego rządu.** Naczelnik Państwa mianowicie **zażądał od Sejmu autentycznego wyjaśnienia art. 3 małej konstytucyi** (brzmiącego: „Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem"), nasuwającego następujące pytania: 1) co znaczy słowo „powołuje", jaką rolę czynną to słowo przypisuje Naczelnikowi Państwa; 2) co znaczy słowo „na podstawie porozumienia", mianowicie kto w ostatecznym razie decyduje; 3) co znaczy słowo „Sejm", tj. w jaki sposób wola Sejmu ma być wyrażona. Naczelnik Państwa prosił o autentyczną odpowiedź ze strony Sejmu w jak najkrótszym czasie.

Zebrani przewodniczący klubów postanowili uprosić p. marsz. Sejmu o **natychmiastowe zwołanie komisyi konstytucyjnej na dzień jutrzejszy** w celu zaprojektowania **uchwały w tej sprawie na plenum Sejmu, które prawdopodobnie odbędzie się w najbliższy piątek.** Na tem dzień polityczny wczorajszy się zakończył.

We wtorek o g. 11 przed południem **odbędzie się posiedzenie komisyi konstytucyjnej, zwołane przez p. marszałka Sejmu.**

(Przyp. Red.) O to właśnie chodziło stronnictwom belwederskim, by przy mianowaniu rządu na okres wyborczy zapewnić Naczelnikowi Państwa rolę decydującą, a udział Sejmu ograniczyć do minimum. Postanowienia małej konstytucyi z 20 lutego 1919 r. są jasne i dotąd przez nikogo nie były kwestyonowane. Nie kwestyonował ich także Naczelnik Państwa przez 3 i pół lat, dopiero obecnie pojawia się próba przeforsowania w Sejmie zmiany małej konstytucyi na 3 miesiące przed jej wygaśnięciem... Chodzi tu jedynie o wybory, jak okoliczności wskazują coraz wyraźniej. Ludowcy i socyaliści pragną mieć rząd, któryby wypróbowanym wzorem Bobrzyńskiego przeprowadził najbliższe wybory. Chodzi i o zysk partyjny P. S. L. i P. P. S. i o skład kollegium, które wybierać będzie następcę po Piłsudskim...

Cel jest jasny. Jeśli się uda lewicy w Sejmie przeprowadzić w piątek zmianę małej konstytucyi, to będziemy mieli „mocny gabinet" i „galicyjskie wybory"...

Sprawę tę poruszamy również w artykule „Naczelnik Państwa a rząd" na stronie drugiej.

Wezwanie ambasadorów pol. do Warszawy

Warszawa. (Telef. wł.) „Polpres" donosi, że zawezwano telegraficznie naszych przedstawicieli: Zamoyskiego z Paryża, Wróblewskiego z Londynu i Sobańskiego z Brukseli.

Napady band bolszewickich.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Skirmunt polecił przedstawicielstwu naszemu w Moskwie wystosować notę w sprawie **napadów band sowieckich na terytoryum polskie.**

ROKOWANIA POLSKO-AUSTRYACKIE.

Wiedeń. P. A. T. Na zaproszenie polskiego ministerstwa handlu wyjechał do Warszawy celem wzięcia udziału w rokowaniach polsko-austryackich o zawarcie traktatu handlowego, generalny sekretarz Izby polsko-austryackiej w Wiedniu, Dr. Leon Widymsky.

Dalsze napady Niemców na G. Śląsku.

Katowice. (A. W.) **Orgeszowcy napadają w dalszym ciągu na wsie polskie, które bronią się z zaciętym oporem.** Ostatnie napady niemieckie miały miejsce we wsiach Kunatów i Pawlów, położonych po stronie polskiej.

O zamykanie polskich szkół na Śląsku czeskim.

Praga. P. A. T. „Prager Tagblatt" donosi: Niemieccy socyalni demokraci zgłosili **interpelacyę w sprawie zamykania polskich szkół na obszarze czeskiego Śląska Cieszyńskiego.** Interpelacya wykazuje, że **z liczby 45 polskich szkół ludowych pozostało tylko 29 i że 5 tysięcy** dzieci polskich zmuszonych jest do uczęszczania do obcych szkół.

Prześladowanie duchowieństwa katol. w Rosyi.

Moskwa. P. A. T. „Izwiestja" pisze, że kler katolicki **zachowuje się opornie w stosunku do władzy sowieckiej.** Gazeta wymienia księży katolickich którzy okazywali szczególną niechęć dla ustroju bolszewickiego. W spisie tym figurują nazwiska księży katolickich z Homla, ks. Bojnowskiego z Piotrogrodu i ks. Trutkowskiego z Witebska. Dziennik zaznacza, że przeprowadzone w sprawie tych księży śledztwo ustaliło utrzymywanie przez nich **stałego kontaktu z partyą demokracyi chrześcijańskiej.** (Co za zbrodnia! Przyp. Red. „Głosu Nar.").

W Piotrogrodzie bolszewicy **aresztowali metropolitę rzymsko katolickiego, ks. Cieplaka.**

Klęska Litwinów w Kownie.

Wilno. (A. W.) Jak donoszą pisma, w kowieńskiej Radzie miejskiej miał miejsce przed kilku dniami bardzo charakterystyczny incydent. W czasie obrad nad utworzeniem **komisyi szkolnej** zaproponowali radni Litwini utworzenie komisyi zapomocą głosowania zwykłą większością głosów. Radni Polacy **stanęli na gruncie wyborów proporcyonalnych, ze** względu na różnolitość składu Rady do której wchodzi: 19 Litwinów, 18 Polaków oraz 19 żydów, Rosyan i Niemców. **Wniosek litewski upadł,** wobec czego Litwini usiłowali przerwać zebranie, wychodząc z sali, **na której** pozostał tylko przewodniczący Litwin, Biłejszys. Zebranie jednakże nie zostało przerwane i **wniosek o proporcyonalnych wyborach do komisyi szkolnej przyjęto jednogłośnie**, przy akompaniamencie protestów mniejszości litewskiej, dochodzących z poza drzwi sali obrad.

Konwencya Czech z Ukrainą sow.

Moskwa. (A. W.) W Pradze zawartą została **konwencya dyplomatyczna między Czechosłowacyą a Ukrainą sowiecką.** Na mocy tej konwencyi rząd czechosłowacki uznaje de jure rząd sow. Ukrainy jako jedyny prawowierny rząd na Ukrainie. Czechosłowacya zobowiązuje się jednocześnie nie uznawać żadnych innych organizacyi ukraińskich, skierowanych przeciwko rządowi Ukrainy sowieckiej. Konwencya ustala również sposób podjęcia stosunków dyplomatycznych, konsularnych i ekonomicznych między Ukrainą a Czechosłowacyą.

Niemcy już odbudowują Rosyę.

Moskwa. (A. W.) Komisaryat handlowy sowiecko-rosyjski dla spraw zagranicznych, doniósł o **zawarciu układów Ukrainy sowieckiej z grupą banków niemieckich, które udzielić mają** Ukrainie sowieckiej kredytu w wysokości 100 milionów marek niem. na odbudowę rolnictwa w południowej Rosyi. Wspomniana grupa bankowa otrzymała **koncesyę na zagospodarowanie 20.000 dziesięcin w gubernii odeskiej.**

Konferencya w Hadze.

Leafield. P. A. T. Konferencya w Hadze, która **będzie otwarta we czwartek**, składać się będzie z rzeczoznawców dla rozważenia uchylenia różnic między **sowietami a innymi** rządami Europy. Angielskim delegatem będzie sir lord Graeme. Stanowisko rządu angielskiego i nadzieje, jakie przywiązuje do narad haskich, zostały wyłuszczone w nocie do Francyi, ogłoszonej dziś.

Nota podkreśla **niebezpieczeństwo przewlekania obecnego stanu rzeczy** oraz konieczność praktycznego zastosowania uchwał z Cannes. Uregulowanie stosunku do Rosyi konieczne jest zarówno ze względów humanitarnych, jak i dla odbudowy stosunków europejskich. Końcowe ustępy noty podkreślają konieczność utrzymywania **jak najlepszych stosunków między sojusznikami** w interesie dzieła pokoju oraz pomyślności Europy.

STANOWISKO FRANCYI.

Paryż. P. A. T. (Havas). W artykule wstępnym „Temps" podaje, iż rząd francuski rozważa obecnie memorandum angielskie. Niewiadomo, **czy Francya będzie uczestniczyła w konferencyi haskiej**, jeżeli zaś będzie uczestniczyła, to niewiadomo, czy przedstawiciele jej wystąpią w charakterze rzeczoznawców, czy też za przykładem Stanów Zjednoczonych jako zwykli **obserwatorzy.**

Komentując w dalszym ciągu artykułu memorandum angielskie, „Temps" oświadcza, że zapewnienie Anglii, że konferencya w Hadze winna być zgromadzeniem rzeczoznawców, czyni w zupełności zadość jednemu z warunków, postawionych przez Francyę.

WYJAZD DELEGACYI POLSKIEJ.

Warszawa. P. A. T. Część delegacyi polskiej do Hagi odjeżdża dzisiaj wieczorem. Jeden z delegatów p. T. Filipowicz pozostał w Warszawie, skutkiem choroby.

Odmowa Francyi w międzynarodowej komisyi pożyczkowej.

Paryż. (A. W.) Francuski delegat odmówił swojego podpisu na sprawozdaniu międzynarodowej komisyi pożyczkowej, jakkolwiek został z tego sprawozdania wykreślony ustęp, który zawierał żądanie, by Francya zrzekła się sankcyi przeciw Niemcom i drugi ustęp dotyczący oświadczeń Poincarego o rzekomych antyfrancuskich machinacyach.

Londyn. (A. W.) Sprawozdanie komisyi pożyczkowej wywołało tu wielką sensacyę. „Observer" wywodzi, że Francya jedyna sprzeciwia się zmianie traktatu wersalskiego, którą to zmianę cały świat (!) uważa za konieczną. (!)

Ambusador angielski nie wróci do Berlina

Paryż. P. A. T. Radio. „Chicago Tribune", a także kilka innych pism podaje, że ambasador angielski w Berlinie, lord D'Abernon, nie wróci już na to stanowisko. Zarzucają mu, że zanadto zaangażował się za zniżeniem długu niemieckiego, a także miał on zapewnić rząd niemiecki, jakoby L. George uważał obecne **rozwiązanie kwestyi górnośląskiej tylko za prowizoryczne.**

LIGA ZBLIŻENIA NIEM.-FRANCUSKIEGO.

Hanower. P. A. T. W berlińskim Reichstagu odbyło się wczoraj posiedzenie Ligi dla pokoju i porozumienia z Francyą. Ze strony Francyi wziął w niem udział prezydent Buisson, prof. Basch oraz poseł Renaudel. Prezydent Loebe powitał tą pierwszą poważną próbę na drodze zbliżenia się dwóch narodów. Na przemówienie to odpowiedział Buisson. Hr. Kessler podkreślał gotowość Niemiec do odbudowy północnej Francyi, ale dodał, że granicą jej jest zdolność ekonomiczna. Zbrojenia kosztowne winny ustać, jedyną drogą wyjścia z sytuacyi jest **obustronny układ gwarancyjny.**

Agitacya odwetowa Hindenburga.

Bordeaux. P. A. T. Radio. Hindenburg przyjmowany w Królewcu w ratuszu, dziękując za wręczenie mu dyplomu uniwersyteckiego, oświadczył, że **naród niemiecki nie powinien tracić odwagi. Sytuacya zmieni się niebawem.** Każdy powinien spełnić swój obowiązek.

Królewiec. P. A. T. (Tel. Comp.) Wczoraj w południe przyszło do demonstracyi żywiołów lewicowych przeciw manifestacyom stronnictwa wojskowego na cześć Hindenburga w Królewcu i Gąbinie. Przyszło do starcia między komunistami a reichswehrą. Pięć osób zraniono, w tem jedną śmiertelnie.

ZAMACH NA KONSULA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Bordeaux. P. A. T. „Chicago Tribune" donosi z Medyolanu, że nieznany sprawca strzelił kilka razy z rewolweru do konsula jugosłowiańskiego, podjechawszy pod jego dom w samochodzie. Konsul nie poniósł szwanku.

Poświęcenie fundamentów gmachu im. ks. Piotra Skargi

Związek młodzieży rzemieślniczej w Krakowie obchodził w ubiegłą niedzielę podniosłą uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu dla młodzieży rzemieślniczej im. Ks. Piotra Skargi. Na uroczystość, która się odbyła obok bursy dla młodzieży rzemieślniczej przy ul. Krupniczej przybyli: wojewoda Dr Gałecki, naczelnik Prezydyum województwa Kowalikowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa radca Broszkiewicz, generałowie Gesiecki i Stiller, wiceprezydenci miastá Wielgus i Sare, ks. Inf. Dr Wądolny, ks. Prepozyt Masny, wiceprez. Izby handlowej Peroś, naczelnik wydziału przemysłowego Magistratu Buczkowski, sekretarz Województwa Stańkowski, cechmistrz korporacyi rękodzielniczych, członkowie Komitetu budowy, delegaci szeregu stowarzyszeń krakowskich i liczne obywatelstwa Krakowa.

O godz. 11 rano przybył Ks. Biskup Nowak i przywdziawszy szaty pontyfikalne przy ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej wystawionym na trybunie, w otoczeniu zebranych gości zeszedł na miejsce budowy i dokonał poświęcenia kamienia węgielnego a następnie fundamentów.

Przemówienie Ks. Biskupa Nowaka.

Po poświęceniu Ks. Biskup wygłosił z trybuny podniosłe przemówienie.

„Dziesięć lat temu — mówił — dokonałem poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domu dla młodzieży rzemieślniczej im. Ks. Piotra Skargi, na tej samej przestrzeni, lecz na innem miejscu. Nastałe potem niedługo potem krwawe lata wojny pokrzyżowały plan wzniesienia gmachu Skargoskiego i odroczyły termin rozpoczęcia budowy.

Z zamętu wojennego i na gruzach zmożonych zaborców zmartwychwstała Polska i przed oczyma naszemi roztworzyła się nagle karta nowej przyszłości. Za ten wielki cud należy się od nas Bogu prawdziwa wdzięczność a okazywać ją winniśmy nietylko sercem, ale w pierwszym rzędzie czynem. Znamienne słowa św. Augustyna: „Bóg stworzył świat bez nas, ale nie zbawi nas bez naszego współdziałania“ zasługują na głębsze rozważenie, szczególnie w obecnym okresie odzyskania niepodległości Ojczyzny. Pan ją nam wskrzesił, jednak wiedzieć należy, że nietylko granice i bogactwa kraju stanowią o egzystencyi Państwa, ale też silny organizm, silna budowa i spójnia wewnętrzna. Tej właśnie pracy około ugruntowania sklepień gmachu oswobodzonej Ojczyzny winniśmy się imać z całą gorliwością i systematycznością.

Do niedawna jeszcze rzemieślnik i rękodzielnik uważani u nas byli jako mniej wartościowi obywatele, a co za tem idzie, upośledzeni. Do walki z fałszywem mniemaniem o znaczeniu tej warstwy ludzi w narodzie wystąpił pierwszy prof. Henryk Jordan i niezmordowanie nawoływał społeczeństwo do zajęcia się klasą rzemieślniczą. Szczytne hasło prof. Jordana znalazło żywy oddźwięk w pierwszym rzędzie wśród członków duchownych Tow. Jezusowego, którzy z całą żarliwością przystąpili do pracy na niwie wychowania pracującej fizycznie młodzieży. Niebawem zorganizowano związki rękodzielników i robotników o darowany im przez gminę m. Krakowa dom przy ul. Krupniczej stał się kolebką intenzywnej pracy wychowawczej, opartej na gruncie katolickim i narodowym. Do związków zaczęły wkrótce napływać setki młodzieży i prosić o przyjęcie ich do bursy rzemieślniczej — niestety, stanął temu na przeszkodzie brak miejsca.

Zarząd Związku, świadom wielkiego znaczenia, jakie stanowi wychowywanie młodzieży rękodzielniczej, zainicyował w trzechsetletnią rocznicę śmierci orędownika opuszczonej młodzieży Ks. Piotra Skargi budowę gmachu jego imienia. Apel rzucony do społeczeństwa o pomoc nie przebrzmiał bez echa, a dzięki poparciu sprawy przez czynniki rządowe i miejskie a głównie dzięki niestrudzonym zabiegom prezesa Związku młodzieży rękodzielniczej Ks. Kuznowicza T. J., zamierzone dzieło weszło na realne tory“.

Gorące przemówienie zakończył Ks. Biskup życzeniem, by widok wznoszących się nad kamieniem węgielnym murów pobudzał społeczeństwo do chętnej a wydatnej ofiarności na wielkie zbożne i narodowe dzieło.

Przemówienia gości.

Po słowach Ks. Biskupa orkiestra młodzieży rękodzielniczej odegrała „Boże coś Polskę“, poczem przemówił wojewoda krakowski Dr. Gałecki, życząc, by gmach Skargowski jak najszybciej wzrastał a zapełniony szeregami młodzieży rękodzielniczej promieniował rzetelną pracą i przykładnem życiem uczniów.

Z kolei wiceprez. miasta Dr Wielgus zaznaczył, że gmina m. Krakowa, zdając sobie sprawę, że rozwój rękodzieła jest podstawą rozwoju miasta, nie spuszcza z oka sprawy szkoły, mającej kształcić przyszłych tęgich rękodzielników. To też pierwsza przyszła tomu Zakładowi z pomocą, odstępując mu odpowiedni na ten cel grunt. Wiceprezydent składa im. Prezydyum miasta i Rady miejskiej życzenia pomyślności, wyrażając nadzieję, że z tego kamienia węgielnego wystrzeli wkrótce pomnikowy gmach.

Następnie zabrał głos prezes Związku Izb rzemieślniczych radca Kosobudzki, wyrażając imieniem Izb życzenie jak najrychlejszych postępów budowy gmachu Skargowskiego; w tej samej myśli przemawiał przedstawiciel włościaństwa Ziemi krakowskiej wójt Cepuch. Wreszcie imieniem katolickich stowarzyszeń robotniczych Ks. Kasprzyk. Dołączając do wyrażonych życzeń życzenia katolickich związków robotniczych, podniósł, że cegiełki na budowę tego Domu przyrzekły rozebrać w kilkunastu tysiącach katolickie stowarzyszenia zawodowe.

Podziękowanie ucznia.

Imieniem Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej przemówił Franciszek Filuś i podziękował Ks. Biskupowi i p. Wojewodzie, że od początku dzieło to otaczyli swą opieką i troską. Dziękował też Ministerstwu pracy i opieki społecznej za skuteczną subwencyę oraz gminie m. Krakowa za pomoc i zawsze obywatelskie stanowisko dla Związku i budowy.

Listy gratulacyjne.

Z okazyi uroczystości nadesłały życzenia od polskiego Episkopatu wraz z błogosławieństwem arcypasterskiem, oraz listy gratulacyjne od p. prez. ministrów Ponikowkiego, Ministerstwa pracy, Ministerstwa przemysłu i handlu, szeregu związków zawodowych i t. p.

Naczelnik Państwa a rząd.

W ciągu sobotnich rozmów z przywódcami stronnictw (z p. Czerniewskim) Naczelnik Państwa rzucił takie słowa o rządzie p. Ponikowskiego:

„Nie umieli się na nic zdobyć, za dużo naradzali się“.

Jakże to przypomina inne słowa Piłsudskiego, wypowiedziane w Krakowie roku zeszłego:

„Pragnąc mieć prezydentem ministrów człowieka, który prędzej działa, niż myśli, wezwałem kapitana saporów Moraczewskiego, kazałem mu stanąć na baczność i poleciłem utworzyć gabinet...“

Jakim był ten gabinet człowieka „mało myślącego“, pamiętamy wszyscy. I pamiętamy również, że ogólne oburzenie zmiotło wkrótce z widowni tę karykaturę rządu, uprawiającego najgorszego rodzaju partyjną politykę, dezorganizującą naród, uniemożliwiającą mu stworzenie armii i porozumienie się ze Sprzymierzonymi.

Był to rząd, który mało „się naradzał“ i skutki tego były opłakane. I chyba rząd Ponikowskiego „długo się naradzający“ może wykazać dużo pomyślniejsze rezultaty. Dość wymienić sprawę wileńską, polepszenie sytuacyi międzynarodowej Polski, dość daleko posuniętą pracę nad uporządkowaniem finansów i t. d.

A oto inne jeszcze aforyzmy Nacz. Państwa:

„Musicie się przygotować na długie przesilenie...“

„Te wszystkie (dotychczasowe) rządy były mi narzucone, więc trzymałem się zdaleka...“

„Zrobiliście tu dla mnie nowy Magdeburg, ale ja w tylu więzieniach siedziałem, żem i do tego się przyzwyczaiłem“.

Zatem wykonywanie woli Sejmu uważa p. Naczelnik Państwa za „Magdeburg“? A przecież Mała Konstytucya powiada, iż Nacz. Państwa jest tylko

„przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych...“

oraz że Nacz. Państwa

„jest odpowiedzialny przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu“.

Tem różni się jego stanowisko od urzędu Prezydenta Republiki, który wybrany przez Sejm i Senat nie będzie odpowiedzialnym przed niemi ani parlamentarnie ani cywilnie wedł. art. 51. Konstytucyi. Ale też — i to jest druga różnica między obu urzędami — nie będzie mógł w czasie wojny sprawować naczelnego dowództwa, które to prawo przysługuje tymczasowemu Naczelnikowi Państwa.

P. Nacz. Państwa trudzi się nad pytaniem, czy konwent seniorów ma prawo proponować premiera. Otóż prezes Klubu Chrześć.-Dem. p. Czerniewski odpowiedział mu na to zwięźle a trafnie:

„My w naszem sumieniu poselskiem czujemy się w sprawie prawidłowości dotychczasowego załatwienia zupełnie spokojni. Postanowienia Konwentu Seniorów mają swą moc, choć nie są uchwałami, przewidzianemi w Konstytucyi. Wiele urządzeń życia konstytucyjnego i parlamentarnego istnieje i działa, choć w prawie pisanem nie są przewidziane. W konstytucyi niema mowy o stronnictwach, a jednak p. Nacz. Państwa z przedstawicielami stronnictw właśnie obecnie sprawę załatwia, jak właśnie w tej chwili z nami. W konstytucyi jest mowa tylko o posłach poszczególnych jako członkach Sejmu, ale przecież p. Nacz. Państwa wspomniał nam na przywitaniu, że jest bardzo zmęczony dzisiejszemi naradami, więc niech sobie p. Nacz. Państwa wyobrazi, jakby to było, gdyby musiał rozmawiać z 432 posłami, z każdym z osobna. Otóż właśnie na Konwencie Seniorów w najprostszy sposób stwierdza Marszałek Sejmu zdanie stronnictw, a wedle tego zdanie większości Sejmu, które zresztą może stwierdzić w nieco dłuższy sposób także przez zapytanie każdego stronnictwa z osobna“.

Dodajmy, że prof. Stroński, pisząc w „Rzeczypospolitej“ na tensam temat, słusznie kwestyonuje bezpośrednie porozumiewanie się Nacz. Państwa ze stronnictwami sejmowemi w sprawie mianowania rządu. Mała Konstytucya mówi bowiem o „porozumiewaniu się“ ze Sejmem, a Sejm reprezentuje na zewnątrz jego Marszałek. A zatem musi być zatrzymany dotychczasowy usus, że Marszałek bada wolę Sejmu (jak bada, to już jego rzecz a nie Naczelnika Państwa) i komunikuje ją Naczelnikowi. Oczywiście może wówczas Nacz. Państwa przedłożyć także swoje własne propozycye co do osoby premiera, ale w razie sprzeczności woli Sejmu i jego własnej wchodzi w życie art. 2. Małej Konstytucyi mówiący, iż

„Nacz. Państwa jest wykonawcą uchwał Sejmu“.

Wszelkie więc dysertacye belwederskie na temat, czy Nacz. Państwa musi powołać premiera wskazanego przez większość sejmową, są rozstrzygnięte powyższem brzmieniem Małej Konstytucyi z 20 lutego 1919 r.

Uważne przeczytanie tej ustawy uspokoi sumienie Nacz. Państwa w dużo wyższym stopniu, niż rozmowy z przywódcami stronnictw. Wniosek z tej lektury będzie tylko jeden:

Nacz. Państwa musi powierzyć misyę utworzenia rządu osobie, co do której otrzyma od Marszałka wiadomość, że jest desygnowaną przez większość Sejmu.

KRONIKA.

UROCZYSTOŚĆ CHRZEŚC. ROBOTNIKÓW W TRZEBINI.

W zeszłą niedzielę Trzebinia, dotychczasowa ostoja socyalizmu całego Zagłębia Krakowskiego, była świadkiem niezwykłej uroczystości. Mianowicie w dniu tym Związek chrześcijańskich górników i hutników z siedzibą w Trzebini święcił swój sztandar.

Uroczystość wypadła nadzwyczaj okazale i ku rozpaczy rozpadającego się socyalizmu, zgromadziła tysiące zwolenników idei chrześcijańsko-demokratycznej.

Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w jednym z następnych numerów.

Kraków, 13 czerwca

NIEDZIELA ubiegła przyniosła wreszcie upragniony deszcz. Popsuł on trochę spacer wycieczkowcom miejskim, ale za to radośnie został powitany przez rolników, bo długotrwała susza zagrażała już klęską nieurodzaju, a zwłaszcza groził brak paszy. Wieczorem deszcz przestał padać, a na błoniach i plantach znowu się zaroiło.

ZEBRANIE CHRZEŚC. - DEMOKRACYI. W najbliższą środę, dnia 14 b. m., w sali Związkowej przy ul. Andrz. Potockiego 11, odbędzie się o godz. 7 wieczorem zebranie Stronnictwa Chrześc. Demokracyi. Tematem obrad będzie obecne przesilenie rządowe. Referat wygłosi red. Matjasik. Zarząd okręgowy Stronnictwa uprasza o liczny udział w zebraniu.

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA NA RYNKU KRAKOWSKIM. Dzisiaj, t. j. we wtorek, o godzinie 10 rano odbędzie się na Rynku krakowskim dekoracya uczestników szarży pod Rokitną.

RUCH TRAMWAJOWY w święto Bożego Ciała będzie podjęty — jak nam z dyrekcyi tramwaju miejskiego komunikują — o godz. 12 w południe.

OSTATNI ODCZYT P. DORY GABE PENEW, wygłoszony w poniedziałek, poświęcony był najnowszej poezyi bułgarskiej i zgromadził licznych słuchaczy w Collegium Novum. Znakomitej poetce zgotowano owacyę i wręczono kwiaty, a p. Ciembroniewicz, prezes Koła Polonistów uczniów Un. Jag., podziękował jej za interesujące odczyty, które zaznajomiły polską publiczność, a szczególnie młodzież Un. Jag. z literacką twórczością bułgarskiego narodu. Pani Penew odjeżdża dzisiaj do Lwowa.

W SPRAWIE OSTATNIEGO WIECU AKADEMICKIEGO. Młodzież wszechpolska Uniw. Jag. prosi nas o zamieszczenie następującego oświadczenia: „Młodzież wszechpolska w Krakowie stwierdza, że zwołano przez Związek Strzelecki do sali Kopernika U. J. zebranie w dniu 10 b. m. miało charakter publicznego posiedzenia informacyjnego pięćdziesięciu jeden osób, a stając w obronie powagi ogólno-akademickich wieców, zastrzega się przeciw nadużywaniu ich nazwy na drobne zebrania.

KONFERENCYA W SPRAWIE REDUKCYI SIŁ POLICYANTÓW. Wczoraj rano w budynku komendy okręgowej P. P. przy ul. Siemiradzkiego, odbyła się konferencya w sprawie redukcyi wywiadowców i innych funkcyonaryuszy policyjnych w Krakowie. W obradach wzięli udział: dyr. policyi Dr Rękiewicz wraz z radcą Minasowiczem, zastępca komendanta policyi na miasto podinspektor Kłeczek, oraz komendant policyi na okręg insp. Ladenberger. W myśl życzeń, wyrażonych na ostatniej konferencyi w województwie przy udziale głównego komendanta P. P. Hoszowskiego, postanowiono przeprowadzić redukcyę w ten sposób, by siły wytrawne i obeznane dokładnie ze stosunkami miejscowymi pozostawić, a usunąć funkcyonaryuszy zbędniejszych.

WYCIECZKA DROBNYCH ROLNIKÓW Z B. KONGRESÓWKI. W dniu 11 b. m. przybyła do Krakowa, w liczbie 50 osób, wycieczka drobnych rolników z b. Kongresówki, złożona z członków Centr. Związku Kółek rolniczych. Wycieczkowicze zwiedzą pamiątki Krakowa, instytucye społeczno-gospodarcze, Wieliczkę, folwark Mydlniki, oraz wsie Bieńczyce, Tonie, Brzeźnicę. W dniu 15 b. m. wycieczka udaje się na Śląsk Cieszyński.

ROZPRAWY POLITYCZNE. W bieżącej kadencyi ławy przysięgłych w sądzie okr. karnym odbędą się dwie rozprawy polityczne: pierwsza przeciw Ludwikowi Grabowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej, druga przeciw Jaśkiewiczowi i towarzyszom. Jaśkiewicz — jak wiadomo — stawał w roku ubiegłym przed sądem również pod zarzutem zdrady głównej, został jednak wówczas uwolniony.

ŻOŁNIERZE OSKARŻENI O RABUNKI I GWAŁTY. W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich, pod przewodnictwem podpułk. K. S. Dra Bartika, rozprawa przeciw por. Koziełulskiemu, sierż. Matuszczakowi, wachm. Skrzypczakowi, kapr. Jamborowi i szer. Radekowi o szereg rabunków i gwałtów, popełnionych, wedle aktu oskarżenia, na G. Śląsku w okresie plebiscytowym. Rozprawa, mimo sprzeciwu obrony, odbywa się tajnie. Oskarżeni, których przesłuchanie wypełniło cały dzień dzisiejszy, nie poczuwają się zupełnie do winy i tłumaczą się tem, że działali niepowodowani chęcią zysku, a nie korzystne zeznania świadków, złożone w śledztwie, oświetlają jako płynące z nienawiści czynników, pozostających w związku z Niemcami. Jutrzejszą rozprawę wypełnią przesłuchania świadków. — Oskarża prok. wojsk. kap. Wanicki, pierwszych dwóch oskarżonych broni Dr Zdzisław Kwieciński, pozostałych trzech adw. Dr Wiktor Peiper.

SKAZANIE ZA LICHWĘ MIESZKANIOWĄ. Wczoraj w sądzie okr. karnym odbyła się przed sędzią Kaczmarskim rozprawa przeciw Antoniemu Teslarowi, kupcowi z Sukiennic, oskarżonemu o lichwę mieszkaniową. Teslar zażądał od dwóch akademików za podnajęcie pokoju 23.000 mk. miesięcznie. Po przeprowadzonej rozprawie, zapadł wyrok, skazujący Teslara na miesiąc więzienia i pół miliona marek grzywny.

ARESZTOWANIE GROŹNEGO BANDYTY. Wczoraj przywieziono do Krakowa pod silną eskortą poszukiwanego od trzech lat za liczne rabunki i morderstwo Stanisława Pieniążka. Był on postrachem mieszkańców powiatu krakowskiego, a ma na sumieniu kilkanaście napadów rabunkowych, oraz morderstwo żandarma w okolicy Kocmyrzowa. Pieniążek zostanie odstawiony dzisiaj rano do więzień sądu okr. karnego.

STAN ATMOSFERY. Rozkład ciśnienia w dniu wczorajszym (obszar wysokiego ciśnienia nad Europą zachodnią, niskiego zaś nad wschodnią) spowodował duży napływ wilgotnego powietrza od północno-zachodu (znad morza Niemieckiego).

W Polsce, ogarniętej obszarem niżu barometrycznego, padały obfite deszcze, szczególnie w dzielnicach zachodnich (Poznań 18 m/m, Bydgoszcz 6 m/m., Łódź 5 m/m., Kraków 6 m/m.), również znacznie obniżyła się temperatura w porównaniu z dniem onegdajszym (od 7—11° przeciętnie).

Kraków 7h: Ciśnienie 759.0, temperatura +14.7, maximum +17.3, minimum +12.7, opad 5.8, stan nieba: przeważnie pochmurno.

Prognoza na wtorek: Zachmurzenie zmienne (przeważnie jeszcze pochmurno), miejscami

Wyprawa do Ciechocinka.

II. Już po napisaniu pierwszego feljetonu otrzymałem zapytanie, gdzie właściwie leży Ciechocinek. Wobec tego wyjaśniam dokładnie. Ciechocinek położony jest na lewym brzegu Wisły, w pow. Nieszawskim, w odległości 8 kil. od Nieszawy i 18 kilometrów od Torunia. Przy tej sposobności dodaję, że posiada 150 nieruchomości, w tem 121 dworków i wil, z umeblowanymi pokojami dla kuracyuszy. Znaczna większość nieruchomości jest w rękach polskich (tylko 19 domów jest w posiadaniu żydów).

W Ciechocinku znajduje się wspaniale urządzony hotel Millera z ładną salą balową, znaczna liczba pensyonatów, kilka restauracyi i kawiarni oraz 20 jadłodajni dla osób, które nie stoją w pensyonatach, lecz tylko wynajmują pokoje. Nadto jest w Ciechocinku stacya elektryczna, zasilająca całe miasto, teatr, kino, rzeźnia, dom izolacyjny itd.

A teraz przechodzę do dalszego ciągu wycieczki. Całe przedpołudnie drugiego dnia zjazdu poświęcono zwiedzaniu łazienek i urządzeń kąpielowych. Oprowadzają nas dyr. Raczyński i lekarz zakładowy Dembiński, z dumą pokazując kabiny, wanny (w znacznej liczbie angielskie, fajansowe), maszyny, pompy itp., jak kochający ojciec pokazuje swoje dziatki. W ciągu trzech godzin trwała ta wędrówka, od piwnic aż do strychów, bo kąpiele ciechocińskie mieszczą się w czterech dużych gmachach o wyglądzie pałacowym. Niepodobna wszystkiego szczegółowo opisywać, zaznaczę tylko ogólnie, że są tam kąpiele nie tylko solankowe (dla dorosłych i specyalne dla dzieci), ale także błotne i gazowe. Pozatem jest oddział okładów błotnych, parowa łaźnia, oddział hydropatyczny, dalej zakład elektro-leczniczy pod kierunkiem Dra Ciąglińskiego (kąpiele świetlne), wreszcie inhalatoryum, prowadzone przez znanego specyalistę prof. Dra Herynga. O rozmiarach ciechocińskich zakładów kąpielowych świadczy fakt, że mogą one wydawać dziennie 4000 kąpieli (frekwencya kuracyuszy dochodzi do 20.000 osób).

Zaznaczyć należy, że wszystkie te zakłady zostały w ostatnich latach gruntownie odrestaurowane po wandalskiej gospodarce pruskich okupantów... Dali oni w Ciechocinku jaskrawą ilustracyę swej „kultury“. Poniszczyli najcenniejsze maszyny, zabierając części miedziane, pokradli wszystko, co się dało zabrać (nawet krany), a budynki w okropny sposób zdewastowali. Dość powiedzieć, że w kabinach kąpielowych (tak samo, jak i w teatrze) urządzili stajnie! To też doprowadzenie zakładu do pierwotnego stanu pociągnęło olbrzymie sumy. Może też dlatego zakład za kąpiele każe sobie płacić trochę za słono. Ceny bowiem wynoszą: kąpiel solankowa 1000 Mk., gazowa 1.500 Mk., a błotna 2.500 Mk. Jeśli się zważy, że w pensyonatach pokój z utrzymaniem (śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacya) kosztuje na dobę od 3000 do 3.500 Mk., to uderza tu niewspółmierność cen. Za 20 minut siedzenia w błocie trzeba prawie tyle płacić, co za całodzienne utrzymanie i mieszkanie. Gdzież tu sprawiedliwość?

Mówiąc o kąpielach, trzeba zaznaczyć, że w Ciechocinku ordynuje 16 lekarzy. Jest tam też może największa w Polsce apteka p. Gębczyńskiego. Posiada ona laboratoryum bakter.-analityczne, z kompletnem urządzeniem, zakład kefirowy, fabrykę wód sztucznych itp. Wszystkie te urządzenia mieszczą się przy aptece w 30 ubikacyach.

Po zwiedzeniu łazienek udaliśmy się do wielkiej sali hotelu Millera na bankiet, który łączył przyjemne z pożytecznem, bo nietylko znaleźliśmy się w miłem towarzystwie, ale i wysłuchaliśmy poważnych referatów. O historyi Ciechocinka mówił ks. Jan Sowiński, dzielny działacz społeczny, który potrafił nawet „towarzyszów“ z czerwonym sztandarem zapędzić do swej owczarni. Dr. Dembiński mówił o znaczeniu leczniczem Ciechocinka. Kuracya ciechocińska stosowana jest w następujących chorobach: wadliwa przemiana materyi (otyłość, cukrzyca), choroby kobiece, reumatyzm i artretyzm, zołzy i gruźlica chirurgiczna, pewne choroby serca i naczyń, choroby narządu nerwowego, choroby narządu trawienia, krzywica, cierpienia przewlekłe górnego odcinka dróg oddechowych, niektóre przewlekłe choroby skórne, zapalenia kości, stawów, gruczołów itp.

Ostatni referat wygłosił p. Ziembiński o bolączkach i planach Ciechocinka na przyszłość. Istnieją projekty bardzo rozległe. Ma powstać „wielki Ciechocinek“, którego plany opracowuje prof. Tołwiński z Warszawy. Są w projekcie sanatorya, wille, kolonie dziecięce, place sportowe itd. Ma Ciechocinek i swą bolączkę, a tą — jak słyszałem z różnych stron — jest... Warszawa, która wszystko chce zrobić jak najlepiej i dlatego przewleka lub udaremnia konieczne inwestycye. A pierwszym warunkiem dalszego rozwoju Ciechocinka jest rozszerzenie wodociągu i kanalizacya. Są już na ten cel fundusze z dochodów zakładu ciechocińskiego (w roku ubiegłym czysty zysk wyniósł około 100.000.000 Mk.), ale sprawa utknęła w ministeryum zdrowia, które zarządza Ciechocinkiem i jego funduszami. Tam wciąż jeszcze debatują nad tą sprawą. Nadeszło nawet urzędowe pismo z ministeryum, że wogóle kanalizacya jest nieaktualną, bo właściwie Ciechocinek należałoby... przenieść do odległego o 4 kilometry Raciążka. Bagatela! Mam wrażenie jednak, że łatwiej będzie przenieść referenta ministeryalnego do Kobierzyna lub Tworek.

Ważną również sprawą, jak podniósł p. Ziembiński w swym referacie, jest otwarcie w Ciechocinku sezonu zimowego, co wpłynęłoby znacznie na obniżenie cen. W tym wypadku są niezbędne dalsze inwestycye i urządzenie łazienek w prywatnych willach, sprzeciwiło się jednak temu ministeryum zdrowia.

Obecnie jest wszakże nadzieja, że sprawa kanalizacyi, wodociągów i innych koniecznych inwestycyi potoczy się w szybszem tempie. Nowa ustawa sejmowa oddaje zarząd zdrojowisk w ręce komisyi zdrojowej, do której w Ciechocinku wejdą obok przedstawicieli rządu, burmistrz, delegaci Rady m. i Stowarzyszenia właścicieli realności, a więc czynniki miejscowe, związane najściślej z Ciechocinkiem, i najlepiej odczuwające jego potrzeby. Komisya ta, na czele której stanie tak zasłużony dla dotychczasowego rozwoju zakładów ciechocińskich dyr. Raczyński, z pewnością zdoła przezwyciężyć wszystkie trudności i swe projekty uwieńczyć pomyślnym wynikiem.

* * *

Epilogiem wycieczki był raut w sali balowej hotelu Millera. Po produkcyach muzyczno-wokalnych nastąpiły tańce. Oczywiście nie obyło się bez fox-trota i two-stepa. Trzeba przyznać, że są to tańce jakby stworzone dla kuracyuszy ciechocińskich ze sparaliżowanemi i zreumatyzmowanemi kończynami. Tańczono jednak także mazura i oberka i to z taką werwą, jakiej dawno nie widziałem. Była to znowu jakby ilustracya zbawiennych skutków kąpieli solankowych...

Niestety, większość przedstawicieli prasy w turnieju tanecznym nie brała udziału. Dzienniki wydelegowały do Ciechocinka przeważnie ciężką artyleryę, choć i ta w osobie p. Magnuskiego z Warszawy nie tylko walczyła z baterya butelek, ale i próbowała również sukcesów na sali balowej. Ratowała jednak na prawdę sytuacyę taneczną nie tyle przedstawicielka prasy, ile jej rozkoszna władza w osobie małżonki redaktora Czempińskiego — tańcząca za nas wszystkich, a sekundował jej najmłodszy z pośród nas przedstawiciel „Rzeczypospolitej“ — w ciągłych podjazdach fox-trotowych. Dzięki temu reszta przedstawicieli prasy mogła spokojnie zajmować wygodną pozycyę w bufecie...

Przy kolacyi popłynęły znowu toasty, a ponieważ nie wygłosiłem żadnego, zajęty zanudzaniem mej towarzyszki przy stole — o zgrozo — polityką, więc teraz poprawię się i dla ekspiacyi wznoszę toast (jakiego nie było) za zdrowie przyszłych kuracyuszy, którzy na skutek „odkrycia“ Ciechocinka przez prasę, popłyną tam teraz tysiącami... Niech jadą i wracają zdrowi! Chm.

P. S. W poprzednim felietonie dyablik drukarski wypłatał figla, umieszczając w parku zakładowym zamiast kawiarni — kwiaciarnię, której tam niema i która zresztą byłaby tam zupełnie zbyteczną.

deszczem, szczególnie w Polsce wschodniej, chłodniej, wiatry północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

O DAR NARODOWY DLA WOJCIECHA KORFANTEGO. Zawiązał się komitet, mający na celu uczczenie darem narodowym W. Korfantego, tego budziciela ducha narodowego na Śląsku, którego niezmordowanej pracy, energii i wytrwałości zawdzięczamy w wielkiej mierze połączenie prastarej ziemicy śląskiej z Rzecząpospolitą Polską. Odezwę odnośną podpisali: A. Kozłowski i A. Sadzewicz, b. wiceprezesi b. Komitetu zjednoczenia G. Śląska z Rzecząpospolitą Polską.

SOBÓR NA PLACU SASKIM GROZI ZAWALENIEM SIĘ. Z Warszawy donoszą: Komisya rządowa, wydelegowana specyalnie do zbadania b. Soboru, orzekła, że remont tej świątyni jest bezwarunkowo konieczny i to natychmiast. Zewnętrzna fasada popękała, wszystkie architektury poodstawały i sypią się dzień po dniu, tak, że z niebezpieczeństwem życia połączone jest dziś przechodzenie przez schody frontowe soboru wobec tego, że większe bryły murów i gzymsów grożą oderwaniem się. Najbardziej zaś zagrożone są miejsca od frontonu przy odgraniczeniach nawy głównej od naw bocznych. Przybliżony koszt remontu wynosiłby rocznie około 100 milionów marek.

Z POBYTU DZIENNIKARZY WŁOSKICH W WILNIE. W niedzielę byli dziennikarze włoscy u generała Żeligowskiego. Wieczorem odbył się bankiet w Resursie obywatelskiej, urządzony przez przedstawicieli miasta, uniwersytetu i dziennikarzy. O godz. 7 wieczorem dziennikarze włoscy odjechali do Warszawy, żegnani serdecznie na dworcu kolejowym.

ZJAZD UCZNIÓW SZKÓŁ SZTUK PIĘKN. Z Wilna donoszą, że w dniach od 15 do 18 b. m. odbędzie się tam pierwszy ogólno-polski zjazd organizacyi młodzieży wyższych uczelni artystycznych.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA NA NACZELNIKU STACYI w Radziszowie, Rudolfie Wiesiołowskim, zatacza coraz szersze kręgi. Wedle zeznań świadków z Radziszowa, ś. p. zmarły nie cieszył się sympatyą w okolicy i miał wielu wrogów. Policya aresztowała kilku osobników, podejrzanych o zamordowanie Wiesiołowskiego.

FILIA KRAKOWSKIEGO WIĘZIENIA W WIŚNICZU. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo sprawiedliwości nosi się z zamiarem urządzenia w więzieniach w Wiśniczu filii więzień krakowskiego sądu okr. karnego. Gmach więzienny w Wiśniczu może pomieścić do 400 więźniów. Na razie ma być tam wysłanych około 200 skazańców; na utrzymanie ich łożyć będzie sąd krakowski.

B. CESARZ WILHELM BRONI SWEJ CZCI. B. cesarz Wilhelm wniósł przeciw redakcyom dzienników „Gotaer Volksfreund" i „General Anzeiger für Dortmund und Westphalen" skargę o obrazę czci. Dzienniki te zamieściły wiadomość, iż cesarz Wilhelm w r. 1897 zastrzelił porucznika marynarki Hankego, a czynu tego dokonać miał w czasie podróży po Morzu Północnem, powodując się przy tem zemstą osobistą.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We wtorek 13 b. m. o godz. 7 wieczorem, przy ul. św. Anny 12, parter, na zebraniu Sekcyi tomistycznej ks. prof. F. Hortyński będzie tłómaczyć i objaśniać Metafizykę Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza. Wstęp wolny.

„SOCYALIZM A KWESTYA ŻYDOWSKA W POLSCE". Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. M. Żeleński w Akad. Oddziale Tow. „Rozwój" dzisiaj (wtorek) o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Smoleńsk 19. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku oficerów zwolnionych z czynnej służby odbędzie się w piątek 16 b. m. o godz. 6 w Krakowie, w Kasynie oficerskiem, ul. Zyblikiewicza l. 1. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, wybór delegatów na zjazd w Warszawie, wreszcie wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu, odbędzie się następne walne zgromadzenie, z tym samym porządkiem dziennym, o godz. 6.30, bez względu na komplet.

II PAŃSTWOWY KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO w Krakowie dla kandydatów i kandydatek na kierowników ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich, powszechnych i seminaryach nauczycielskich, rozpocznie się 1 października b. r. Kurs jest jednoroczny, bezpłatny. Podania wnosić do 15 września b. r. do dyrekcyi kursu na ręce prof. Dra Ciechanowskiego (Kraków, Grzegórzecka 16).

Z SEMINARYUM NAUCZYCIELSKIEGO. Pisemne zgłoszenia do państw. seminaryum naucz. żeńskiego w Krakowie składać należy w dyrekcyi od 15 do 22 b. m. włącznie. Egzamin rozpocznie się w sobotę 24 b. m. o godz. 10 rano. Wpisy do szkoły ćwiczeń od klasy I do V włącznie, tudzież do ogródka froeblowskiego i na kurs froeblowski odbędą się 24 b. m. o godz. 10 rano.

PAŃSTW. SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE. Przedwakacyjne wpisy i egzaminy wstępne na I kurs państw. szkoły przemysłu art. w Krakowie odbędą się w dniach 26 i 27 b. m. przed południem w budynku szkoły w Krakowie, Aleja Mickiewicza l. 7.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w państw. gimnazyum w Wieliczce złożyli: Bielski R., Bronowski A., Danies E. Gergowich Z., Jasiński K., Kaczor J., Kowalski J. (cel.), Lazarowicz A., Lidwin A. (cel.), Łapa Wł., Majcher St., Olesiak K., Piasecki J., Reicher Z., Schinagel H., Słęczka K., Słęczka St. (cel.), Śliwiński L., Tatara L. (cel.), Willam M., Woźniak Wł., Zeleny E., Stęp S. (ekst.). Reprobowano na pół roku jednego ucznia.

WPISY DO SEMINARYUM ŻEŃSKIEGO „ŚWIĘTEJ RODZINY" przyjmuje się w zarządzie do dnia 28 b. m. włącznie od godz. 4—6 po poł. Egzamina wstępne 30 b. m. o godz. 9 rano.

NA CELE POMOCY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ zebrano dotąd 7,629.239 mk. w gotówce, oprócz darów w naturze, wartości pół miliona marek.

FESTYN LUDOWY z zabawą taneczną, który z powodu niepogody w dniu 11 b. m. nie odbył się — odbędzie się z tym samym programem w dniu 15 b. m. w Parku Krakowskim.

MIEJSCA KĄPIELOWE W WIŚLE. Magistrat oznacza następujące miejsca do kąpieli na Wiśle w roku 1922: po prawym brzegu Wisły w dzielnicy Dębniki XI między willą hr. Łosia aż do willi Różnowskiej i po lewym brzegu Wisły w dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie XXI: od ul. Dojazdowej aż do przystani „Sekcyi wioślarskiej Akad. Związku tur.". W innych miejscach kąpiel jest zakazana. Miejsca, w których kąpiel wyznaczono, zostały oznaczone tablicami, ustawionemi nad brzegiem Wisły z odpowiedniemi napisami. Kąpiel, i to tylko w ubraniach kąpielowych, dozwolona jest od godz. 6 rano do 9 wieczorem.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2721-szą konsul gen. polski w Paryżu, Bohdan Chełmicki, z żoną Jadwigą z Krajewskich: 2722-gą Związek druk. zjedn. zawod. polsk. w Warszawie; 2723-cią pracownicy Banku dla handlu i przem. w Warszawie, oddz. w Białymstoku; 2724-tą pamięci braci Leśnickich, poległych za Ojczyznę: Zbyszek zg. 24 sierpnia 1920 r., Zygmunt zg. 31 lipca 1920 r., Ludwik zg. 17 marca 1918 r.; 2725-tą kpt. Dr Stef. Szymańskiemu z Warszawy ku pamięci odznacz. krzyżem walecznych — przyjaciele; 2726-tą ku czci męża i ojca, Maryana Strużyńskiego — żona i dzieci; 2727-mą pamięci Józefa Szlenkiera — żona; 2728-mą I Zjazd cukierników Rzeczypospolitej Polskiej 3 i 4 lutego 1922 r.; 2729-tą Bronisław i Aleksandra Zdanowiczowie z Warszawy; 2730-tą z okazyi jubileuszu 40-letniej pracy dyr. Eug. Kowalewskiego w „Kuryerze Warsz." — Seweryn i Janina małż. Staniszewscy — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we wtorek, „Eugeniusz Onegin", znakomita opera Czajkowskiego. We środę przepyszna operetka „Apasze", zapełniająca stale widownię naszego teatru. We czwartek „Halka", nieśmiertelna opera Moniuszki, która będzie zarazem ostatniem przedstawieniem operowem sezonu zimowego, cały bowiem zespół operowy zaczyna dnia 16 b. m. miesięczny urlop letni. W przygotowaniu ulubiony wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", który ukaże się już w najbliższych dniach, oraz najnowsza operetka O. Straussa „Piękna Syrena".

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, we wtorek, premiera pięknej i miłej operetki „Gwiazda filmu", o melodyjnej muzyce Waltera Kollo. Operetka ta będzie wystawiona niezwykle okazale, a obsada spoczywa w rękach najlepszych sił teatru „Nowości". Atrakcyą „Gwiazdy filmu" będzie chór mieszany dzieci i pomysłowe ewolucye układu baletmistrza J. Ciesielskiego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 13 b. m.: „Ostatni" L. Rydla.
Środa 14 b. m.: „Jak myślicie", komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.
Czwartek 15 b. m.: „Jak myślicie" Zalewskiego.
Piątek 16 b. m.: „Jak myślicie" Zalewskiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 13 b. m.: „Eugeniusz Onegin".
Środa 14 b. m.: „Apasze".
Czwartek 15 b. m.: „Halka".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 13 b. m.: „Gwiazda filmu" (premiera).
Środa 14 b. m.: „Gwiazda filmu".

Ze sportu.

MISTRZOSTWA.

Cracovia—B. B. S. V. 4:0.

Ponieważ pogoda nie dopisała, przeto i przebieg gry z powodu śliskości terenu ucierpiał niemało. Drużyna bielska przedstawiła się korzystniej aniżeli w poprzednich zawodach — wykazała jednak obok dobrej techniki brak trainingu, który musi spowodować przegraną i ze słabym przeciwnikiem. Białoczerwoni wystąpili bez Kałuży. Prawy łącznik i skrzydłowy wykazują brak ruchliwości i zupełnie fałszywe ustawianie się do piłki. Napastnicy spieszą się z oddaniem strzału wtenczas, gdy jest pora do dokładności, a naodwrót zwlekają w momentach wymagających natychmiastowej decyzyi.

Wisła—Sturm 2:0.

Zwycięstwem tym dobrze zasłużonym zdobyła Wisła dwa cenne punkty, a z niemi przodownictwo w mistrzostwie.

Jutrzenka—Makkabi 1:0.

Ku niebywałej radości swoich zwolenników zdołała Jutrzenka pokonać swego przeciwnika i w ten sposób zepchnąć go na ostatnie miejsce w klasie A.

Wyniki krajowe.

Warszawa: Polonia—Czarni (Lwów) 2:2.
Lwów: Pogoń—Polabau 1:1 (1:0).
Poznań: Warszawianka—Warta 2:2.

Wyniki zagraniczne.

Czechosłowacya—Dania 3:0.
Austrya—Szwajcarya 7:1.
Szwecya—Finlandya 4:1.

W biegu łódzkim

o nagrodę „Kur. Łódzkiego", urządzonym 10 b. m. na przestrzeni 4.4 km., pierwszy dotarł do mety p. Rembowski z 28 p. p., drugi p. Kostrzewski (Ł. K. S.), trzeci Cunletto (Cracovia), ósmy Baran, który nadwichnął nogę. Ziffer z Warszawy nie startował.

Nauka, literatura, sztuka.

ZAMIERZONE ZAMKNIĘCIE „REDUTY". Prasa warszawska przynosi alarmujące wiadomości o zamierzonej likwidacyi „Reduty". Przyczyną tego kroku ma być brak poparcia ze strony ogółu i obojętność władz municypalnych, które nie poczuwają się do najmniejszego obowiązku pomocy w utrzymaniu sceny. Onegdaj odbyło się zebranie zespołu „Reduty", na którem miała zapaść odnośna decyzya likwidacyi. Starania dyr. Lorentowicza, by tę najbardziej artystyczną instytucyę teatralną utrzymać przy życiu, jak dotąd, nie dały konkretnego rezultatu.

NAWRÓCENIE ZBIGNIEWA PRONASZKI. Zbigniew Pronaszko, niedawno jeszcze prezes „Klubu formistów", marzy o stworzeniu nowego stylu przez rozwiązanie zagadnienia t. zw. czystej formy. W dążeniu tem nie uznawał zasad rysunku i kolorystyki. Wkrótce jednak zatrzymał się na tej drodze. Powrócił do konstrukcyi i barw. Obecna wystawa w warszawskiej „Zachęcie" dowodzi już zgody dawności z nowością. Niektóre wystawione tam obrazy Pronaszki np. „Wenus" i „Akty kobiece", przypominają najlepsze wzory klasycznego renesansu, z uwzględnieniem jedynie wszystkich zdobyczy malarstwa impresyonistycznego.

Ruch organizacyjny wśród młodzieży.

Wiec młodzieży w Wieprzu ad Andrychów.

Wspaniałą chwilę przeżyły stowarzyszenia kulturalno-oświatowe młodzieży męskiej i żeńskiej w parafii Wieprz z okazyi „wiecu młodzieży", urządzonego w drugi dzień Zielonych Świąt, dn. 5 czerwca. Wielka sala „domu ludowego" wypełniła się po brzegi młodzieżą z obu stowarzyszeń, przybyli również licznie na wiec rodzice. Po odśpiewaniu hymnu związkowego zagaił wiec ks. prob. Marcin Krzysica, poczem mówił na temat idei przewodniej w pracy nad młodzieżą w stowarzyszeniach ks. sekretarz Józef Śliwa. Ks. Ludwik Kasprzyk wypowiedział następnie referat o wychowaniu w duchu obywatelskim i narodowym. Po przemówieniu ks. Józefa Motyki zebrani na wiecu uchwalili odpowiednie rezolucye, zgłoszone przez referentów, poczem przewodniczący w podniosłych słowach podziękował zebranym za liczny udział w wiecu i zachęcił do dalszej pracy w myśl wskazań mowców. Pieśnią „Nie rzucim ziemi" zakończono wiec.

Zebranie młodzieży w Andrychowie.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, 4 czerwca, zgromadziła się w sali chrześcijańskich związków zawodowych młodzież, należąca do Stowarzyszenia. Zebranie zagaił Patron Stowarzyszenia ks. Klemens Tatara, poczem ks. sekretarz Śliwa z Krakowa wygłosił referat o „celu i zadaniach stowarzyszeń katolickich". Po referacie przemawiali obecni na zebraniu goście, ks. prob. miejscowy prałat Solak i burmistrz p. Fryś, nie szczędząc zachęty do dalszej pracy nad rozwojem stowarzyszenia. Katolickie stowarzyszenie młodzieży w Andrychowie pod troskliwą opieką ks. Tatary rozwija się coraz pomyślniej i liczy już przeszło 200 członków.

Proces „Puzapu" lwowskiego.

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem sądu karnego we Lwowie rozprawa o głośne nadużycia w „Puzappie". Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Mindowicz, były sędzia i były dyrektor agencyi handlowej „Puzap"; Edward Nowak prokurzysta bankowy i były dyrektor agencyi handlowej „Puzapu"; Konstanty Rubel urzędnik kolejowy i kontrolor magazynów agencyi handlowej „Puzapu"; Stanisław Komperda naczelnik magazynów agencyi handlowej „Puzapu"; Bernard Jonas i Leon Seinfeld wszyscy pozostający w areszcie śledczym. Akt oskarżenia zarzuca im różne nadużycia, jak przywłaszczenie sprowadzonych dla Puzapu towarów i uprawianie handlu łańcuszkowego. Do rozprawy wezwano 70 świadków. Wczoraj rozpoczęło się odczytywanie aktu oskarżenia, który obejmuje 160 stron pisma maszynowego.

TELEGRAMY.

Proces „eserów" w Moskwie.

Ryga. P. A. T. Donoszą z Moskwy: Dn. 8 czerwca rozpoczął się tu proces „eserów". Na posiedzeniu sądu byli obecni wszyscy członkowie rządu sowieckiego, z wyjątkiem Lenina. Posiedzenie sądu otworzył prezes trybunału rewolucyjnego, Piatakow. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym organizowanie walki zbrojnej przeciw sowietom, morderstwa na tle politycznem, oraz utrzymywanie kontaktu ze zewnętrznymi wrogami Rosyi. Oskarżeni oraz obrona wykazywali, iż prowadzony obecnie proces niema charakteru zwykłego procesu sądowego, lecz jest walką dwóch obozów politycznych.

Na drugiem posiedzeniu, które się odbyło 10 b. m., w chwili odczytywania aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni jęli domagać się głosu. Przewodniczący odmówił temu żądaniu. Wywołało to burzę protestów. Po przerwie podjęto czytanie aktu oskarżenia. Czytanie trwało około 6 godzin.

Moskwa. P. A. T. W drugim dniu procesu oskarżeni eserzy kilkakrotnie protestowali przeciw stronniczości sądu. W charakterze świadka wystąpił Radek, który w dłuższem przemówieniu podkreślał polityczne tło procesu i jego doniosłe znaczenie dla robotników całego świata.

U LENINA PARALIŻ POSTĘPOWY.

Moskwa. (A. W.) Lekarze skonstatowali u Lenina tuberkulozę mózgu i postępowy paraliż. Od dwóch tygodni nie bierze Lenin żadnego udziału w radach państwowych. Lenina zastępuje inżynier Curjupa.

Grecy zbombardowali port kemalistów.

Ateny. P. A. T. (Ateńskie biuro prasowe). Minister marynarki donosi, że flota grecka dn. 7 b. m. zjawiła się przed portem Samsum, gdzie na wybrzeżu były wielkie składy amunicyi. Samsun stanowi ważny punkt dla ruchu kemalistycznych oddziałów na morzu Czarnem. Komendant floty greckiej wyznaczył komendantowi miasta termin określony prawem międzynarodowem do zniszczenia materyałów wojennych i amunicyi. Komendant miasta odrzucił to żądanie, powołując się na to, że miasto nie jest ufortyfikowane. Po upływie czterech godzin, wyznaczonych jako termin, flota grecka zaczęła silnie bombardować wybrzeża, na co z lądu odpowiedziano ogniem dział wielkiego kalibru. Było to dowodem, że twierdzenie gubernatora o niefortyfikowaniu miasta jest fałszywe. Po dwugodzinnem skutecznem bombardowaniu ogień zastanowiono. Z powodu eksplozyi amunicyi i min spłonęły magazyny z materyałem wojennym. Podczas bombardowania bacznie chroniono samo miasto. Flota grecka nie poniosła żadnych strat. Dzienniki potwierdzają, że strat w ludziach nie było.

WRZENIE W IRLANDYI.

Belfast. (A. W.) Wczoraj podpalono tu liczne gmachy. Szkoda wyrządzona jest bardzo znaczna.

WYNIK WYBORÓW NA WĘGRZECH.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. K.) Wczoraj przeprowadzono wybory ściślejsze w 23 okręgach wyborczych. Według dotychczasowych wyników wyborczych rząd uzyskał 162 mandaty, grupa Andrassego i Friedricha 13 mandatów, grupa Hallera 8, grupa Nassaya 7, grupa Vassonyiego 4, grupa Bathyanyiego 2, socyalni demokraci 24 mandaty. Nadto wybrano 15 bezpartyjnych. Opozycya będzie liczyła 72 mandaty.

WYDZIERŻAWIENIE TELEFONÓW.

Lwów. (A. W.) Pomiędzy Ministerstwem przemysłu i handlu i Ministerstwem skarbu toczą się pertraktacye ze szwedzkiem Towarzystwem „Cedargren" w sprawie przejęcia telefonów. Układ ten ma stanąć na zasadzie następującej: $^{4}/_{7}$ akcyi przejąć ma Towarzystwo szwedzkie, $^{2}/_{7}$ rząd, $^{1}/_{7}$ akcyonaryusze prywatni. W Małopolsce Towarzystwo to objęłoby stacye: Lwów, Borysław, Drohobycz i Tustanowice; w Królestwie: Łódź, Lublin, Częstochowę i Sosnowiec.

Wiadomości gospodarcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 12 czerwca 1922 r. L. 107

	płacono	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4097—	4200—	4050—
" kanadyjskie	3900—	4100—	3930—
Franki francuskie	365—	375—	370—
" belgijskie	335—	345—	345—
" szwajcarskie	790—	810—	790—
Funty sterlingi	18 400	190 00	18 400
Marki niemieckie	13 25	14—	13·20
Korony austryackie	—22	—24	—20
" czecho-słowackie	79—	81—	80 50
" węgierskie	4·60	5·	4·60
" szwedzkie	—	—	—
" duńskie	837—	860—	850—
" norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	25—	27—	27—
Liry włoskie	210—	220—	210—
Marki fińskie	1600—	1650—	1630.—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
" dumskie " 100 "	—	—	—
" " 1000 "	—	—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600—	700—	—
Bank Hipoteczny	750—	850—	—
" Małopolski	650—	725—	—
Ziemski Bank Kredytowy	600—	650—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350—	400—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600—	700—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000—	3200—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200—	2400—	—
Bank Komercyalny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	550—	600—	575.—
Filber Sp. a. h.-prz. Ł. J. Berkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225—	275—	—
„Pharma" (Mag. B. Jaworski) I-II.	3900—	4100.—	—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700—	800—	—
C. Hartwig. Dom eksp.-kom. Poznań	—	—	—
Żegluga Polska	300—	350—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	—
Zieleniewski	5000—	5300—	—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400—	2600—	2525—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1900—	2100—	1150—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—	—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. i em	1650.—	1760—	1875—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700—	800—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automater" fabryka samochodów	1160—	1200.—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18000	—
„Górka" fabryka cementu	6000	6500—	6150.—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5600	6000—	—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5000—	6200—	—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1900—	2000—	1900—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
„Olkol" T. A.	—	—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000—	1600—	—
Fabryka przetw. drzew. w Trzebini	3600—	4000—	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	2800—	3000—	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	4500—	5000—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3800—	4000—	—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1300—	1400—	—

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Poniedziałkowe zebranie giełdowe odbywało się w usposobieniu chwiejnem. Tendencya kształtowała się dla większości walut obcych i dewiz zwyżkowo; hausse'a nie objęła wszakże marki niemieckiej, ani też korony niem.-austr., które uległy dalszej zniżce. Silne były dolary i korona czeska, waluty zachodnie i skandynawskie zyskały również na kursie.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez żywszego zainteresowania. Nabywano akcye Banku komercyonalnego.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych zawsze małe ożywienie. Obroty ograniczają się do kilku gatunków akcyi, po cenach przeważnie niezmienionych, w małych stosunkowo partyach. Nabywano: Cegielski, Zieleniewski, Trzebinia żelazo, Siersza górnicza, Polska Nafta, Parowozy, Impex, Chodorów (zwyżkowo), Ćmielów. Poszukiwano akcyi Pocisk.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: dolary amer. 4200 mk., dolary kanad. 4000 m., funty szterl. 18.300—18.400 m., franki franc. 370 m., franki szwajc. 777 mk., franki belg. 336 m., liry 210 m., leje 26 m., korony szwedz. 1040 m., korony duńskie 870 m., korony norw. 723 m., korony czeskie 80 m., korony węg. 4.50 m., korony niem.-austr. 20 fen., floreny holend. 1560 m., marki niem. 13.40 m.

Przekazy: na Berlin 13.60 m., na Pragę 80.50 m., na Wiedeń 21 fenigów.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Milionówka trans. 1490—1555—1500. Waluty: Dolary trans. 4150—4210—4170, sprzed. 4190, kupno 5150; franki franc. trans. 374—380; liry włoskie 216.50.

ZAKUP NOWYCH PAROWOZÓW W NIEMCZECH. (A. W.) Ministerstwo kolei zakupiło w Niemczech 40 nowych parowozów. Cena parowozu waha się od 4,000.000—4,400.000 marek niemieckich.

DOROCZNE ZEBRANIE CENTR. TOW. ROLNICZEGO odbyło się w ub. sobotę w Warszawie. Prezes Tow. p. Kiniorski, złożył na zebraniu sprawozdanie, z którego wynika, że w roku sprawozdawczym urządzono staraniem Tow. 37 pokazów inwentarza, 50 kursów rolniczych i 21 zbiorowych wycieczek. Z inicyatywy Tow. zawiązały się również Związki hodowców bydła polskiego, oraz konia szlachetnego półkrwi. Nowy wydział ogrodniczy rozwinął na prowincyi szeroką działalność w dziedzinie sadownictwa i warzywnictwa, ponadto urządził szereg pokazów i wystaw.

Rozszerzenie działalności C. T. R. rozbija się o zasadniczy szkopuł, jakim jest szczupłość subsydyów rządowych (w roku ubiegłym około 60 mil.).

Program zebrania wypełniły, oprócz części sprawozdawczej, referaty: Kosińskiego: „Znaczenie G. Śląska dla rolnictwa" i dyr. Z. Chrzanowskiego: „O nawozach sztucznych".

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie oddania ostatniej przysługi żonie mej

ś. p. Zofii Sulimskiej

a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu, Ks. Prowincyałowi Teofilowi Passorowi, Świetnej Dyrekcyi Banku Małopolskiego i P. T. Kolegom zasyłam serdeczne „Bóg zapłać!".

Fryderyk Sulimski.

Za spokój † duszy ś. p.

KAROLA GORGOSCHA

emer. star. insp. kolei

jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się

Msza św. żałobna

we środę d. 14 czerwca 1922 r. o g. 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

†

Dr WINCENTY TARŁOWSKI

em. Prezydent Senatu Sądu Najwyższego,

opatrzony ś. Sakramentami, zasnął w Panu 12 b. m., przeżywszy lat 72.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 14 b. m. w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy w smutku pozostała córka wraz z wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

11

Nagle usłyszała turkot powozu — serce zabiło dziewczynie, z radości klasnęła w dłonie i zawołała:

— Łowiecki jedzie!...

Ale rychło posmutniała.

Zajechał powóz i wysiedli nowi goście... Znowu turkot i znowu goście — Koniusza. Gniazdowice, Mniszów, Bobin... cała okolica Gruszowa!

Zajechał wreszcie Łowiecki!

Janka i pan Michał przyjmują go, proszą do sali, kędy muzyka, śmiechy i tańce...

Pan Michał, rozmarzony muzyką i winem, za sercem swym rozszerzył był ściany domu i radby tej nocy świat cały w gości zaprosić — niechby dziś za dworami i chałupy chłopskie puściły się w taniec!...

Wykowski podbiegł ku Jance:

— Proszę o walca...

— Dziękuję... obowiązki nie pozwalają...

— Więc proszę o towarzystwo przy kolacji...

— Zwalniam pana ze wszystkich sąsiedzkich grzeczności i uprzejmości i pozostawiam go pannom. które są tu gośćmi...

Zagryzł wargi i serce go zabolało — zły przesiadywał tedy w bufecie i pił. Krew burzyła się w nim i razem żałość ku umiłowanej ściskała mu serce. Że ją kocha, nic przecie złego nie uczynił, czemu więc jest okrutną? Im bardziej pastwi się nad nim, tem goręcej i serdeczniej całowałby stopy jej i żebrał ulitowania. Zapatrzony w Jankę nie widział wokół nic, jeno blask jej oczu i nie słyszał nic, okrom serca swojego:

— Kocham!!!

Ale słowo to padło w martwą pustkę i echem nawet nie odbijało — gryzł go tedy ból i żałość paliła! Pił, pił, pił aż do niepamięci i w onym pijaństwie szukał ukojenia. Muzyka, wino, gwar... zamęt głowy i jakaś nuta pijacka, co uporczywie powraca do duszy, koją go i kołyszą miłośnie:

„Wiatr za szybami śmieje się,
psiakrew! to życie takie złe!!"

— Cóż to?! — rzekł ponuro, wyprężył się, zmarszczył brwi i podszedł ku drzwiom, ku sali tańczących par. Uwidział tam bowiem coś, co mogło stargać serce jego na strzępy, albo rozniecić żar gniewu i zazdrości i pchnąć go do walki na śmierć i życie: Łowiecki objął kibić Janki i przycisnął ją do piersi — popłynęli po sali...

— Czemu pan tak późno przyjechał? — pytała Janka z uśmiechem.

— Zawsze zwykłem przybywać ostatni, wszędzie jednak zdobywam pierwszeństwo... — odparł dumnie Łowiecki.

— Taki pan pewny zwycięstwa?...

— Wierzę w wygraną...

— Zatem... — zagadnęła, pozierając mu zalotnie w oczy.

— Rzucam pierwszą kartę!

— Zaczyna pan od najmocniejszej...

— Przeciwnie... rzuciłem najniższą kartę...

— A jeżeli zabiję ją — atutem?...

— Ostrożnie, bo nie starczy pani atutów na grę decydującą...

— Wywalczę je z pańskiej talji...

I zaśmiała się ze szczerego serca, a w głosie jej całe niebo śpiewało szczęściem swojem...

— Słabszym czasem posyłam w darze broń, aby mieli czem walczyć ze mną... — odparł Łowiecki i pojrzał tryumfująco na nią, a Janka pomyślała w głębi duszy:

— Pięknie mu z tą dumą i pewnością siebie!

I dodała głośno:

— A ja zaś, gdy jestem już bliską zwycięstwa, pozwalam przeciwnikomi zebrać posiłki i rzucam mu ostatnie blade przebłyski nadzieji... i bawię się tem...

— Kaprys...

— O tak, kaprys, wielki, królewski kaprys... chimera, której czasem pozwalam śmiać się z całego gardła...

I dodała szeptem, którego Łowiecki już nie dosłyszał:

— Choćby mnie nawet serce bardzo bolało...

Umilkli.

Janka radaby teraz rzec mu coś bardzo dowcipnego, zalotnego, intrygującego... coby śmignęło przed oczyma jego świetlaną racą humoru i oślepiło choćby na chwilę — ale szło jej to jakoś nieskładnie. Myśli dziewczyny stają się oto coraz pochmurniejsze i ponure, a na usta ciśnie się jeno to jedno słowo:

— Kocham...

Pojęła, że tam, gdzie poczyna się miłość, musi ustać wszelka zabawa i flirt

Łowiecki przygarnął Jankę do piersi i na zakolu sali zawinął silniej, — ona podała się ramionom jego, niby kwiat bujny powiewom wiosny. Patrzył w jej pogodne, błękitne oczy, w ciche głębiny jezior, co zadumały się pod krychami brwi, i pieścił i całował spojrzeniami uśmiechy jej ust... Janka u piersi swej czuła tetno krwi Łowieckiego, a moc ramion jego budziła rozkoszny dreszcz w jej nerwach. Patrzy mu w oczy i zdaje się jej, że naraz poczyna odczytywać tajemniczy poemat duszy jego. Wzajemny a silny uścisk dłoni i długie, głębokie spojrzenia — jedyne, wymowne, choć nieme porozumienie: oto serca ich wzięły już miłością ku sobie...

Muzyka zwolna cichła i gasła... aż goście przeszli do stołu.

— Czy mogę panią prosić o sąsiedztwo?... — zapytał Janki Łowiecki, mijając próg salonu.

Dziewczyna uśmiechnęła się kapryśnie:

— Właśnie przyrzekłam je już naszemu sąsiadowi... — i zupełnie niespodziewanie podała rękę stojącemu u futry Wykowskiemu.

Zła i zachmurzona twarz Stefana rozjaśniła się. Jakiś złośliwy djablik na błysk sekundy pojrzał przez cudne oczy Janki w serce jego.

Szepnęła jeno Łowieckiemu, podając wachlarz:

— Cóż?... pierwszą kampanię przegrał pan... na pociechę zostawiam panu wachlarz i proszę o opiekę nad nim...

— Straciłem jeno pozycję — odparł artysta — ale usadawiam się po drugiej stronie rzeki i czuwam...

To mówiąc, usiadł przy stole naprzeciw Janki i Wykowskiego, który pił teraz więcej niż zwykle, bo o ile przed godziną jeszcze chciał zapić ból i gorycz, to w tej chwili radość i szczęście, że Janka sama podała mu rękę do stołu, dały mu więcej po temu tytułu. Łowiecki zaś prowadził swą ofenzywę na trzeźwo — porozsuwał przed sobą flakony z pękami kwiatów tak, że bez przeszkód mógł patrzeć w Jankę i jej sąsiada.

— Czemu pan odsuwa kwiaty? — zapytała Janka.

— Niszczę wszelkie barykady, które stawił przed sobą przeciwnik mój... a zresztą — dodał szeptem — wolę patrzeć w żywy i najpiękniejszy w tym wieńcu kwiat...

Po chwili dobył z portfelu ołówek i jął pisać na wachlarzu:

Więc daj mi patrzeć w cudne oczy swoje,
ażebym poznał przez nie własne życie —
takie błękitne i przejrzyste zdroje,
jakiemi świecą cudne oczy twoje,
ma chyba wiosna w słońcu i błękicie...

Więc daj mi patrzeć w swoją jasną duszę,
ażebym wiedział ile mi potrzeba
szczęścia i jaką drogą dążyć muszę —
więc daj mi patrzeć w swoją jasna dusze,
bym mógł ku życiu iść—przez błękit nieba...

Janka odpięła od piersi wiązankę fijołków i rzuciła mu przez stół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzania.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9-1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.